DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, SOBOTA 5 PAŹDZIERNIKA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Nad Anglią nie doszło w ciągu czwartku i w ciągu nocy na piątek do żadnych większych walk powietrznych. Rano i popołudniu bombardowały pojedyncze maszyny niemieckie lecące wysoko w chmurach płd i płd wsch terytoria W.Brytanii. Bomby zrzucane były bezplanowo,trafiły w mieskalne obiekty, skutkiem czego byli zabici i ranni.Szkody materialne minimalne. 2 bombowce zostały zestrzelone.

Wczoraj wieczorem t.j.w piątek zestrzeliła ang.artyleria przeciwlotnicza nad ujściem Tamizy dwumotorowy aparat niem.,którego cała załoga poniosła śmierć.Rano ostrzeliwała ciężka artyleria niem.z Calais konwój okrętów ang. atoli zupełnie bezskutecznie tak,że konwój płynął spokojnie w wyznaczonym kierunku.

Angielskie lotnictwo atakowało w czwartek za dnia mimo złych warunków atmosferycznych porty wzdłuż kanału la Manche i obiekty wojskowe w zach. Niemczech. W nocy musiała RAF z powodu fatalnej pogody zaniechać wszelkich nalotów na Niemcy i kraje okupowane. Przy świetle dziennym atakowały bombowce ang. wojskowe obiekty na wybrzeżu holenderskim. Atak angielski obejmował przestrzeń od Rotterdamu po Dunkierkę. Lotnicy angielscy korzystając z zasłony z chmur zaatakowali z niskiego pułapu konwój niem. okrętów handlowych płynących koło Dunkierki w towarzystwie okrętów wojennych i uyskali zapomocą bomb kruszących dobre wyniki uszkadzając kilka okrętów. W Rotterdamie trafiono doki i skoncentrowaną tutaj w porcie większą ilość barek. Obrzucono wreszcie skutecznie bombami linie kolejowe łączące Niemcy zachodnie z Holandią i kilka większych fabryk w zach.Niemczech. Na wodach norweskich uz-yskały samoloty ang. celne rzuty bombowe na dwa okręty pomocnicze,z których jeden liczył 4-5000 ton,a drugi do 2000 ton,ten drugi okręt prawdopodobnie zatonął. W drodze powrotnej zaatakowane zostały bryt.samoloty przez przeważające liczbowo eskadry niem. W walce jaka się wywiązała stracili Anglicy zaledwie 1 aparat.

Admiralicja ang.doniosła wczoraj,że ang.łódź podwodna "Oziris" storpedowała i zatopiła na morzu Adriatyckim w dniu 22.IX.br włoski kontrtorpedowiec. W ciągu kilku ostatnichtygodni zatopiła flota morska wzgl.powietrzna W.Brytanii 7 włoskich a 2 niemieckie łodzie podwodne,uszkadzając kilka innych.

Z afrykańskiego placu boju donosi komunikat angielski o ciężkim bombardowaniu przez ang.lotnictwo dwóch ważnych linii kolejowych we wsch włoskiej Afryce. Między innymi zaatakowano miejscowoć Ajsza /między Dżibuti a Addis Abeba/ dworzec kolejowy i znajdujący się tam pociąg z materiałem wojennym. W Libii i w zachodniej pustyni przeprowadziła RAF intensywne loty wywiadowcze.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Hitler i Mussolini konferowali wczoraj przez 3 i 1/2 godziny na przełączy brennerskiej. Obaj dyktatorzy przybyli pociągami pancernymi a w czasie ich narad krążyły nad przełęczą niemieckie i włoskie aparaty myśliwskie. W naradach brali udział ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Włoch,po koniec zaś narad także szef niem.sztabu generaln.gen.Keitel. Oficjalny komunikat głosi,że spotkanie miało na celu wzajemną wymianę myśli w sprawach dotyczących obu państw. Oficjalne koła niemieckie były oburzone z powodu przedwczesnego ujawnienia terminu i miejsca spotkania obu dyktatorów i zagroziły zagranicznym dziennikarzom z tego powodu zastosowanie ustawy o szpiegostwie. Pierwsze wiadomości w tej materii przynio-

sły ajencje ameryk.z Berlina. "Popolo d.Roma" sugeruje,że tematem narad na Brennerze było ustalenie wspólnego planu na długą wojnę z W.Brytanią z którą nie może być już żadnego kompromisu. W kołach dyplomatycznych istnieje przekonanie,że narady Hitlera i Mussoliniego stanowią punkt zwrotny w drugiej t.j.obecnej wojnie światowej.Obaj dyktatorzy szukali i znaleźli - w ich mniemaniu - sposób wyjścia z obecnej sytuacji.Wynikiem więc tych narad będzie albo najazd na Anglię,albo nowa awantura na Wschodzie przez atak na Jugosławię i Grecję,albo zimowa ofensywa na Afrykę,lub też wreszcie nowa ofensywa pokojowa.Zastanawiano się także niewątpliwie nad ustosunkowaniem się Rosji i Turcji w razie awantury bałkańskiej.

Rząd grecki przygotował plan ewakuacji ludności miejskiej na wieś w razie grożącego niebezpieczeństwa lotniczego.

Reuter z Madrytu donosi,że Ignacy Paderewski zatrzymany w przejeździe przez Hiszpanię do Ameryki w Saragossie,otrzymał wczoraj od rządu hiszpańskiego zezwolenie na kontynuowanie dalszej podróży.Rząd hiszpański złożył przytem oświadczenie,że zatrzymanie było wynikiem godnego pożałowania nieporozumienia.

Z Polski donosi radio angielskie o wydanym ostatnio przez Wydział kultury /?/ w Gen.Gub. zakazie grania utworów Chopina.Z uznaniem podnosi dalej radio londyńskie,że w Polsce nie znalazł się dotychczas i nie znajdzie żaden Polak,którzyby wzorem zdrajcy norweskiego Prislinga podjął się rządów w interesie Niemiec.

W czasie alarmu lotniczego w piątek popoł. w Londynie,dokonał król ang. Jerzy VI przeglądu publicznych schronów rozmawiając przytem z wielu mieszkańcami.Król wrócił do pałacu Buckingham przed odwołaniem alarmu.

Niemiecka krótkofalówka podszywająca się pod stację ang.doniosła,że niemieckie siły zbrojne wykonają wkrótce natarcie na W.Brytanię.

Norwegowie okazują w sposób demonstracyjny okupantom swoją niechęć i wrogie nastawienie.Zapytywani przez żołnierzy niem. o drogę odpowiadają: konwencja haska nie przewiduje udzielania nieprzyjacielowi tego rodzaju informacji.

Czechosłowacja doskonali się coraz bardziej w organizacji biernego oporu wobec Niemców. Ostanio nakazano oznaczenie firm i drukowanie plakatów także w języku niemieckim.Czesi umieścili napisy i tłumaczenia niemieckie ale z tylu błędami,że nie można było ich treści wcale zrozumieć.

Poseł chiński w Londynie przybył na zaproszenie premiera Churchilla i odbył z nim dłuższą konferencję.

Z doniesień włoskich wynika,że po stronie Włochów we wschodniej Afryce walczą kompletne formacje niemieckie i oddziały ochotników niemieckich.

W Jugosławii zderzył się - między Niszem a Belgradem - pociąg pospieszny z pociągiem towarowym wiozącym ropę do Niemiec. Są liczni zabici i ranni. Szkoda materialna znaczna.

Norwegowie demonstrowali ostatnio przeciw zdrajcy Prislingowi,którego musiały chronić silne oddziały policyjne.

Z Hollywood nadeszła wiadomość,że znakomity aktor filmowy Charlie Chaplin przygotował do kręcenia filmu scenariusz,którego bohaterem będzie Hitler,wzgl.postać do niego podobna. Chaplin oświadczył gotowość bezpłatnego dostarczenia kopii tych filmów do państw totalistycznych,aby poddani dyktatorów mogli się serdecznie uśmiać. Naród bowiem,który się nie śmieje,jest bezpowrotnie stracony.

Turecka gazeta "Tau" zajmuje się działalnością włoskiej komisji ustanowionej dla skontrolowania dotrzymania warunków zawieszenia broni przez Francję w Syrii. Gazeta podkreśla,że Turcja nie będzie tolerowała żadnych takich zmian,któreby kolidowały z jej bezpieczeństwem.

Prasa amerykańska na czołowych stronach swych pism komentuje szeroko zmiany zaszłe w łonie rządu angielskiego. Zdaniem tej prasy jest to drugie zwycięstwo Anglii, a konsekwencje tych zmian sięgają daleko w przyszłość losów W.Brytanii i stosunków w Europie. Anglia uzbrojona od zewnątrz i umocniona od wewnątrz może patrzeć jasno w przyszłość.Wszelkie rachuby osi na pokojowe załatwienie rozszalałej wojny zostały przekreślone jednym pociągnięciem.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Poznań. Z Poznania donoszą o zrabowaniu prof.Kostrzewskiemu biblioteki prywatnej i archiwum.Był tó trud całego pracowitego żywota uczonego. O ilości tego bezcennego materiału naukowego,który niewątpliwie przeznaczono na makulaturę,świadczy,że załadawano go na 3 duże auta ciężarowe. Na szczęście niezdołano aresztować czcigodnego profesora,choć gwałtownie go poszukiwano.

Żywieczczyzna. Wysiedlenia z Żywieczczyzny,w szczególności z Jeleśni,Milówki, Węgierskiej Górki,Huciska i td.trwają nadal.Ludności wysiedlonej wolno zabierać po 25 kg rzeczy i po 2 zł.Cały zaśmajątek ma pozostać dla kolonistów niemieckich,uchodzących ze swej bombardowanej ojczyzny.Na tym tle dochodzi do aktów rozpaczy.Ludzie podpalają własne domy i uciekają do lasów byle nie oddać we wraże ręce swego dobytku - swej ojcowizny. Kilkadziesiąt chłopów rozstrzelano za sabotaż. Wypadki te przenoszą się obecnie w kierunku Suchej. Niemcy nie zdają sobie sprawy,że gromadzą straszliwy żar nienawiści,że w tym ogniu,który wybuchnie - muszą spłonąć.

Z Borku Fałęckiego pod Krakowem donoszą,że przed kilku dniami,było biuro p."Stadtkomisarza" Schmidta widownią burzliwego a zarazem osobliwego zajścia,zakończonego spoliczkowaniwm p.komisarza. P.Schmidt wezwał do siebie miejscową rzeźniczkę podejrzaną o paskarstwo. W toku urzędowania pobił ją wymieniony przedstawiciel władzy a następnie kopnął. W odpowiedzi,doprowadzona do wściekłości kobieta,wymierzyła "władzy" wcale nie "kobiecy" policzek,tak że p.komisarz długo nosił na twarzy ślady palców poszkodowanej. W prawdzie nie sympatyzujemy z paskarstwem, ale postawa tej kobiety jest jest w najwyższym stopniu imponująca i może służyć za wzór obrony osobistej godności niejednej Pani "z towarzystwa",które najbezczelniej zadają się z Niemcami,choć wiedzą,że każdy Niemiec to pospolity oprawca.

Sprawy gospodarcze.

"Verordnugsblatt" Nr.53 z 6.IX.br publikuje rozporządzenie dotyczące wytwarzania i przeróbki żelaza i stali,wprowadzające szereg ograniczeń w produkcji towarów żelaznych.

Świat pracy. Minister pracy Rzeszy przywrócił dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych podkreślając,że jest to wyrazem specjalnego uznania dla świata pracy za jego zwiększone wysiłki.

Szkoły niemieckie otrzymały rozkaz zbierania kasztanów,które następnie będą wysyłane do fabryk celem przeróbki. /Widać,że Niemcy są przygotowane na długoletnią wojnę! Przyp.red./

PRZEGLAD PRASY NIEMIECKIEJ

"Krakauer Zeitung" z 2.X.1940 r.

Dziennik atakuje ostro Papieża za jego polityczną działalność.Przypominamy -pisze dziennik-że nie wszystko co Papież powiedział na temat pokoju,miało jedynie na celu dobro wierzących. I teraz stanowisko Papieża w niczym się nie zmieniło,dlatego nie dziwią nas życzenia jakie wysłał z okazji ocalenia pary królewskiej,po ataku na pałac Buckingham.Czy to w ten spsób służy się pokojowi - zapytuje dziennik? /Wolno psu na Pana Boga szczekać.P.r./

Ten sam dziennik z 3.bm w artykule p.t."Intrygi angielskie"donosi,że we wsi arabskiej koło Damaszku odkryto/!/ tajną radiostację,prowadzoną przez dwu Polaków na żołdzie angielskim.Stacja zwracała się w swych audycjach do żołnierzy francuskich nawołując do buntu przeciw rządowi w Vichy.

"Völkischer Beobachter" z 2.X.1940 r.

Pismo donosi ponownie o zrzuceniu przez Anglików płytek zapalających w okręguWerera-Ems,które wznieciły liczne pożary.

Ten sam dziennik z 3.bm cytuje w związku z wizytą Sunnera w Rzymie artykuł "Giornale d'Italia",że Hiszpania stanęła obecnie przed ważnym dla siebie problemem,który może być rozwiązany tylko po zrewidowaniu ponownym tego co Anglia i Francja stworzyły po wojnie światowej.Włochy bowiem i Hiszpania mają w tej chwili jedno hasło:"Morze Śródziemne dla ludów mieszkających nad nim".

"Frankfurter Zeitung" z 2.X.br.

W sprawie sojuszu trójosi podaje dziennik,że Japonia wkroczyła obecnie w rozstrzygającą fazę swej polityki.Ks.Konoe utworzył specjalną radę gabinetowa z przedstawicieli armii,polityki i sfer gospodarczych.

POLSKIE TERMOPILE

Wypadki wrześniowe ub.roku przesłoniły nam zupełnie obraz bohaterskich zmagań naszej Armii,która mimo,że uległa przeważającym siłom wroga,pozostawiła następnym pokoleniom nieśmiertelną kartę sławy.

Podany poniżej opis walk pod Kutnem,jest tłumaczeniem książki korespondenta włoskiego "Corriere della Serra" Mario Apiliusa,pt."30-dniowawojna".Autor był wówczas korespondentem tego pisma przy armii niemieckiej.

Odcinek1. A oto dział tej książki p.t."Kutno" :

"W rejonie Kutna znajdowało się w dniach 6-7 września 8 nienaruszonych dywizyj polskich.Był to kwiat wojska polskiego,dowodzony przez oficerów zawodowych.Prawie wszystkie te dywizje były zorganizowane przez marsz. Piłsudskiego przed jego śmiercią i stanowiły część wojska polskiego przygotowanego do wojny z Rosją,dlatego też były wyposażone w liczną kawalerię i artylerię konną. Nierówny i zalesiony teren w rejonie Kutna nadawał się do zaciętej obrony.

Kutno było ważną podstawą organizacyjną Polski i były tam zgromadzone wielkie ilości żywności i amunicji. Ty nie mniej już 6.września położenie armii polskiej pod Kutnem było poważnie zagrożone przez szybkie natarcie oddziałów niemieckich w kierunku na Warszawę.W miarę jak szybkie oddziały niemieckie napotykały oddziały polskie,należące do grupy Kutno,pozostawiały na miejscu tylko jednostki obserwacyjne,same zaś w myśl otrzymanych rozkazów kontynuowały swój marsz w kierunku wytkniętych im celów. Pomału wokoło grupy polskiej pod Kutnem utworzył się cienki pierścień czołgów niemieckich,wozów pancernych i szybkich oddziałów.Generałowie Blaskowitz i von Kluge,którzy nacierali na Warszawę z płd zachodu i płn zachodu,wzmacniali stopniowo ten pierścień,zasilając go coraz to nowymi oddziałami. Jednakowoż istnienie silnej grupy polskiej pod Kutnem nie wywarło wielkiego wpływu na wykonanie zasadniczego zadania armij niem.,które polegało na jak najszybszym osiągnięciu głównych polskich ośrodków politycznych i strategicznych,by wzniecić chaos w planie ogólnego odwrotu wojska polskiego.

Jeszcze do 12.września przebicie się przez dość cienki jeszcze pierścień niemiecki byłoby dla 150.000 grupy polskiej zadaniem możliwym do wykonania bądź w kierunku na Warszawę,bądź w kierunku dowolnego punktu nad Wisłą. Przebicie się pod Warszawę 150.000 armii,świetnie uzbrojonej i wyposażonej,nie mało-by się przyczyniło do wzmocnienia stolicy. Nie miałoby to bardzo wielkiego znaczenia i wpływu na ostateczny wynik walki,który był przesądzony,ale w każdym razie przedłużyłoby opór Polski,zwłaszcza jeżeliby rząd polski wytrwał na stanowisku. Przedłużenie się oporu miałoby olbrzymie znaczenie polityczne dla Polski,na losach której ciąży obecnie fakt,że potrafiła się bronić tylko 30 dni. Tymczasem dywizje polskie pod Kutnem zmarnowały w bezczynności drogocenny czas od 6-10 września. Czas ten został natomiast wykorzystany przez naczelnego dowódcę niemieckiego, gen.v.Brauschitza,by rzucić pod Kutno olbrzymie siły piechoty,artylerii oraz lotnictwa. Przyczyny tego zasadniczego błędu dowództwa polskiego nie są jasne. Przede wszystkim dowództwo polsie pod Kutnem było źle poinformowane o porażkach innych armii polskich.Pozatem było ono zaabsorbowane zbieraniem i reorganizowaniem oddziałów należących do dywizji,rozbitych na innych odcinkach,które instynktownie kierowały się pod Kutno,gdyż było wiadomem,że w tym rejonie znajdowało się 8 nietkniętych dywizji i znaczne ilości zapasów. W ten spocóbobok tych 8 dywizyj pod Kutnem,zgromadziły się jeszcze niedobitki innych 10 dywizji piechoty i 2 brygad kawalerii,stanowiących razem około 100.000 ludzi.

Utworzyła się w ten sposób grupa 250.000 żołnierzy i 1.500 dział,która stanowiła nienaruszony ośrodek siły wojskowej wobec całkowitego załamania się polskiego systemu wojskowego. Przyczyny natury uczuciowej,które pobudziły dowództwo polskie pod Kutnem działać jako ośrodek przyciągający dla ratowania resztek pozostałych armii polskich są oczywiste,ale oczywistym jest również ,z punktu widzenia wojskowego,że tak długie zatrzymanie się pod Kutnem było bardzo wielkim błędem.

C.d.n.

---oooOOOooo---